

Nasze dzieci, nasza odpowiedzialność, nasz czas

Być rodzicem chrześcijaninem w dzisiejszych czasach

autor Carina Lillbäck-Larsson
Dyrektor Sekretariatu ds Dzieci
Kościół w Szwecji
Wydział Transeuropejski

Zarys seminarium

Seminarium to jest skierowane do rodziców, którzy pragną budować rodzinę na gruncie chrześcijańskich zasad biblijnych. Seminarium ma dwa cele: poruszyć temat rodziców odpowiedzialnych za przekazanie wiary chrześcijańskiej swoim dzieciom oraz przedyskutować wyzwania, jakie stoją dzisiaj przed rodzicami usiłującymi rozdysponować swój czas.

Seminarium obejmuje refleksje i przemyślenia prowadzącego seminarium, czas na dyskusję w 4-5 osobowych grupach oraz zastosowanie praktyczne.

Wstęp

Większość dzisiejszych rodziców żyje w biegu. Praca i inne zajęcia wypełniają prawie cały dzień, więc członkowie rodziny większość część czasu spędzają osobno. Praca jest konieczna, aby zapewnić rodzinie utrzymanie. Spłacanie kredytu mieszkaniowego, kredytu na samochód, oraz pragnienie, aby dać dzieciom to, co najlepsze, łącznie z dobrami materialnymi, szybko opróżnia konto bankowe. Dzieci uczęszczają do szkoły lub przedszkola, ale oprócz tego rodzice czują, że powinny mieć możliwość rozwoju w różnych dziedzinach, takich jak muzyka czy lekkoatletyka. Po tak wypełnionym dniu, każdy musi zostać nakarmiony, trzeba zrobić panie, posprzątać dom itp. W końcu nastaje upragniony czas wakacji. Zapytani o wasze plany, najprawdopodobniej odpowiecie cytując długą listę zadań.

Powtarzamy ciągle, że nasze dni są wypełnione i że na nic nie mamy czasu. Staliśmy się jednak ekspertami w tworzeniu narzędzi oszczędzających czas i w robieniu wszystkiego jak najszybciej. To ciekawy paradoks. Samochody są szybsze, więc duże odległości pokonujemy w

krótszym czasie. Dzięki komputerom wiadomości natychmiast docierają do nadawcy, a komunikacja w czasie rzeczywistym stała się rzeczą powszechną. Nie musimy już podgrzewać wodę na piecu, gdyż wrzucamy pranie do maszyny, która wszystko robi za nas. A jednak wydaje się, że mamy mniej czasu niż kiedykolwiek.

Jeżeli jesteś rodzicem, najprawdopodobniej taki opis wygląda dla ciebie znajomo. Czas może stanowić dla ciebie wyzwanie, jeżeli chcesz wziąć udział w tym seminarium, ale mam nadzieję, że jest to wyzwanie, którego się podejmiesz!

W pierwszej części seminarium rozważymy co mówi Biblia na temat obowiązku rodziców przekazania wiary dzieciom. W drugiej części, spojrzymy na to zagadnienie w świetle ustalonej już konkluzji, czyli ciągłego braku czasu. Później natomiast przedyskutujemy zależności pomiędzy tymi zagadnieniami.

Część 1

Nasza odpowiedzialność

George Barna jest uznanym i szanowanym autorem oraz dyrektorem Barna Research Group, ośrodka badań marketingowych w Ventura, w stanie Kalifornia, USA. Barna i jego zespół specjalizują się w badaniach dla organizacji chrześcijańskich. W książce *Transforming Children into Spiritual Champions* poruszył między innymi zagadnienie podziału odpowiedzialności między kościołem a rodzicami. Aby uzyskać jasny obraz sytuacji, konsultował się z wieloma społecznościami w USA. W rozdziale piątym pisze:

Rodzice w całym kraju przyznają, że jednym z największych dobrodziejstw wynikających z uczęszczania do kościoła jest społeczność wierzących, która przejmuje odpowiedzialność za duchowy rozwój dzieci. Świadomość, iż są tam wyszkoleni profesjonalści, oraz inne chętne osoby gotowe nieść wsparcie duchowe dzieciom, daje rodzicom poczucie bezpieczeństwa i komfortu. (Barna, 2003, str. 77).

Dodaje: “Ankiety przeprowadzone w naszym kraju ukazują, że mimo iż 4 na 5 rodziców (85%) wierzą, że to oni głównie ponoszą odpowiedzialność za moralny i duchowy rozwój dzieci, to 2 na 3 z tej grupy zrzucają tę odpowiedzialność na swój” (Barna, 2003, str. 77-78).

Rodzice wydają się być świadomi faktu, iż ponoszą odpowiedzialność za duchowy rozwój dzieci, a jednak często zrzucają ją na kościół. Barna podsumowuje, że mimo iż rodzice widzą swoją rolę w procesie, to często robią to, co uznają za słuszne, czyli oddają dzieci w ręce tych, którzy według nich wykonają to zadanie lepiej. Próbują też nie wchodzić im w drogę. Patrząc jednak na to, co mówi Biblia, dochodzimy do wniosku, że nie jest to właściwa droga. Przekazywanie odpowiedzialności za duchowy wzrost dzieci kościołowi nie jest biblijnym podejściem.

Co mówi Biblia na temat duchowego rozwoju dzieci. Popatrzmy na pewne fragmenty Pisma Świętego, które mówią o duchowym wzroście dzieci:

- 2 Mojż. 4,10 – “Zgromadź mi lud, a Ja obwieszczę im moje słowa (...) aby nauczali tego swoich synów.”
- 2 Mojż. 6,6-7 – “Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w twoich synów (...).”
- 2 Mojż. 32,46 – “Weźmijcie do serca swego wszystkie słowa, którymi ja was dziś ostrzegam, abyście je przekazali waszym synom, by starannie spełniali wszystkie słowa tego zakonu.”
- Jozue 24,15 – “Lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu.”

Przesłanie biblijne jest jasne. Wszystkie wersety ukazują tę samą postawę: kiedy mowa o przekazywaniu ewangelii o Bogu z pokolenia w pokolenie, Bóg pragnie, aby odbywało się to pomiędzy rodzicem, a dzieckiem. Jako rodzice chrześcijanie mamy obowiązek przekazania wiary naszym dzieciom. Psalmista Asaf napisał mądrze:

- Psalm 78,5-6 – “Ustanowił w Izraelu zakon, Który nadał ojcom naszym, aby głosili go synom swoim, aby poznało go następne pokolenie, a synowie, którzy się urodzą, Znow opowiadali go dzieciom swoim”

Biblia mówi nam, iż wolą Bożą jest, aby Jego prawa i słowa były przekazywane dalej, a Jego imię wywyższone. Bóg chce, aby dzieci Go znały, i pragnie, aby poznawanie Go miało miejsce przede wszystkim w rodzinie. Nauczanie o Bogu powinno być częścią codziennego życia rodziny. Biblia stawia nam wyzwanie, by tak uczyć i wychowywać dzieci, aby Słowo Boże było częścią ich tożsamości. George Barna tak to wyraża: “Bóg nigdy nie powiedział swoim naśladowcom, aby zdobywali świat siłą, lub własną mądrością. Nakazał jedynie, by wychowywać dzieci tak, aby oddawały mu chwałę we wszystkim, co robią.” (Barna, 2003, str. 18)

Dyskusja w małych grupach. [Podzielcie się na małe 4-5 osobowe grupy i przedyskutujcie pytanie: Jak czujecie się z taką odpowiedzialnością?]

Podsumowanie. [Poproś małe grupy o podzielenie się wnioskami z dyskusji.]

Odkrycie Bożych rad dotyczących naszej odpowiedzialności za duchowe nauczanie dzieci może być otrzeźwieniem. Na jednym z ostatnich spotkań rodziców w Szwecji, podczas szkoły sobotniej rozmawiano na temat badań przeprowadzonych przez Barnę. Wszyscy byli bardzo nimi zainteresowani i ogólnie zgadzali się z wnioskami. Kiedy jednak poruszono temat odpowiedzialności rodzicielskiej, zaległa cisza. Dyskutowano na bazie tego samego pytania: “Jak czujecie się z taką odpowiedzialnością?” Odpowiedzi były podobne: przytłoczeni, sfrustrowani, niewystarczający, świadomi własnej niewiedzy. Jeżeli czujecie się podobnie, nie jesteście sami. Pewnie właśnie tak czuje się wielu z nas kiedy zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności.

W następnej części seminarium nadal rozważać będziemy tę ogromną odpowiedzialność, jaka na nas ciąży w stosunku do naszych dzieci, oraz postaramy się znaleźć sposób i czas, aby jej sprostać.

Część 2

Nasz czas

Ćwiczenie. [*Poproś 5 ochotników, aby usiedli na krzesłach z przodu, twarzą do pozostałych uczestników. Upewnij się, że nie mają dostępu do żadnego rodzaju zegarów. Powiedz im, że mają za zadanie oszacować ile trwają dwie minuty. Jako lider grupy dajesz sygnał startu. Kiedy ochotnicy uznają, że czas minął, mają powstać. Celem tego zadania jest zbliżenie się do zegarowych dwóch minut.*]

Podsumowanie. [*Zadaj pytania uczestnikom zabawy. Czy odczuliście presję grupy? Czy kiedy wstała pierwsza osoba, ktokolwiek zaczął się zastanawiać czy też już powinien wstać? Czy odczuliście przyspieszone bicie serca i zaczęliście się zastanawiać nad własną zdolnością do właściwego odmierzenia dwóch minut?*]

Presja grupy, aby dopasować się do wartości grupowych. To ćwiczenie jest bardzo ciekawe, gdyż pokazuje jaki wpływ ma często presja grupy. Kiedy widzimy, że ludzie wokół nas robią rzeczy w określony sposób, zadajemy sobie pytanie czy nie powinniśmy użyć tego samego sposobu zamiast własnego.

Niektórzy z was mogli czytać, lub przynajmniej słyszeli o bestsellerze New York Times'a *Tuesdays with Morrie* autorstwa Mitcha Alboma. Jest to prawdziwa historia byłego ucznia (Mitch), który po latach kontaktuje się ze swoją dawną nauczycielką (Morrie). W owym czasie Morrie cierpi na ALS, chorobę neurologiczną, która powoli, lecz nieuchronnie, prowadzi do śmierci. Mitch i Morrie zaczynają się spotykać w każdy wtorek. Razem rozmawiają o życiu i śmierci i wszystkim pomiędzy w bardzo szczery i otwarty sposób. Oto fragment opisu Mitcha z ósmego spotkania wtorkowego.

Kiedy ludzie zbliżają się do śmierci, zawsze się słyszy “Nic nie możesz ze sobą zabrać”. Morrie zdała sobie z tego sprawę już dawno temu.

- W pewnym sensie robią nam pranie mózgu – westchnęła Morrie. – Wiesz jak to robią? Powtarzając coś w kółko. Tak właśnie dzieje się w naszym kraju. Posiadanie rzeczy jest dobre. Bogacenie się jest dobre. Posiadanie nieruchomości jest dobre. Komerccjalizm jest dobry. Więcej znaczy lepiej. *Więcej znaczy lepiej. Więcej znaczy lepiej.* Powtarzamy to sami – i słyszymy jak inni powtarzają – w kółko, aż nikt już się nawet nie zastanawia, czy to ma sens. Przeciętna osoba jest tak otumaniona, że traci jasny obraz tego, co tak naprawdę jest ważne. (Albom, 1997, str. 124, 125.)

Żyjemy w świecie, w którym główny nacisk kładzie się na pieniądze i materializm. Przesłanie “więcej znaczy lepiej” jest ciągle powtarzane w naszym społeczeństwie. Wzrasta presja grupy i jesteśmy rozerwani pomiędzy tym, w co wierzą ludzie dokoła nas, a tym co w głębi duszy postrzegamy jako istotne. Poświęcamy czas, na zdobywanie *więcej* rzeczy, zamiast na skoncentrowaniu się na wartościach wewnętrznych i przekonaniach, które tak naprawdę liczą się w życiu.

Jeżeli zadamy sobie pytanie, co najbardziej cenimy, wierzę, że wielu z nas przygotowałoby dwie listy odpowiedzi. Na jednej liście umieścilibyśmy te rzeczy, które cenimy intelektualnie. Byłyby

to rzeczy, które w głębi duszy uznajemy za ważne i priorytetowe. Według takiej listy, wiemy jacy “powinniśmy być”. Być może umieścilibyśmy na niej Boga, rodzinę, czas z przyjaciółmi, itp.

[*Użyj tablicy, aby zapisać propozycje grupy, co uważają za ważne.*]

Na drugiej liście znalazłyby się rzeczy codzienne i wszystko, co jawi się ważne każdego dnia. Druga lista zawierałaby rzeczy z naszego codziennego grafiku zajęć. Prawdopodobnie będzie na niej widać wpływ presji grupy i społecznego przekonania, że *więcej znaczy lepiej*, oraz presji, aby nie odstawać od innych, ale żyć podobnie. Dla wielu osób pierwsza i druga lista będzie się znacząco różnić.

Nasze postrzeganie czasu. Drugim powodem dla którego uważam, że ćwiczenie z odmierzaniem czasu jest ciekawe, to trudność uchwycenia czasu. Być może ochotnicy doświadczyli tego, że czas płynie zarówno wolno, jak i szybko. Być może trudno było im oszacować czas, może zaczęli się zastanawiać ile tak naprawdę trwa sekunda. Jest to coś bardzo względnego. Możemy zmienić postrzeganie czasu w zależności od tego, jakie przyjmujemy podejście.

To, jak postrzegamy interesujące zjawisko czasu, zależy od osoby i od sytuacji. Myślę, że właśnie dlatego jesteśmy w stanie robić rzeczy szybciej niż kiedykolwiek, a w tym samym odczuwać, że na wszystko brakuje nam czasu. Wierzę, że większość rodziców życzyłoby sobie mieć choć trochę więcej czasu. Gdyby tylko doba miała o kilka godzin więcej... Być może wtedy bylibyśmy w stanie zrobić więcej tych rzeczy, które powinniśmy i podświadomie pragniemy.

Część 3

Nasza odpowiedzialność i nasz czas: Być rodzicem chrześcijaninem w dzisiejszych czasach.

Połączymy teraz te dwie części: biblijną odpowiedzialność rodziców oraz poczucie ciągłego braku czasu, którego doświadczamy.

Larry Fowler jest kaznodzieją i autorem, który wzywa do spojrzenia na rzekomy brak czasu w inny sposób. W książce *Rock-Solid Kids* (2004) mówi o tym, jak ważna jest edukacja dzieci i wiedza biblijna. Pisze: “Rodzice, podejście poważnie do obowiązku nauczania dzieci Słowa Bożego”. Dzieli on tę misję na dwie części:

1. Sam stwórz model posłuszeństwa Słowu Bożemu. Jest to zbyt ważne, aby powierzać innym. Twojej własnej relacji z Bogiem nie ukryjesz przed dziećmi. Widzą jak się zachowujesz i ma to o wiele większy wpływ, niż myślisz. (str. 51)
2. Niech nauczanie Słowa Bożego będzie twoim priorytetem. To nigdy nie jest kwestia *czasu*. To zawsze sprawa *wartości*, a Pismo Święte uczy nas, że nauczanie dzieci Słowa Bożego ma być wartością nadrzędną. Jeżeli nauczanie stanie się twoim priorytetem, to zobaczysz, że znajdzie się czas in a inne rzeczy. (str. 51).

Dyskusja w małych grupach. [*Podzielcie się znowu na grupy 4-5 osobowe i przedyskutujcie stwierdzenie Fowlera: "To nigdy nie jest kwestia czasu. To zawsze sprawa wartości. Zgadza się? Dlaczego tak/nie?"*]

W Ewangelii Mateusza 6,25-34, Jezus mówi o rzeczach, którymi wypełniamy nasze dni. Obserwował ludzi dokoła i widział, że większość czasu poświęcają na to, aby zdobyć jedzenie, picie, ładne ubrania. Było to dla niego frustrujące. Można praktycznie usłyszeć rozczarowanie w Jego głosie. Dlaczego tak bardzo martwicie się o te rzeczy? Dlaczego tyle czasu przeznaczacie na załatwianie ziemskich spraw? Bóg wie czego wam potrzeba i z największą przyjemnością zatroszczy się o te potrzeby. Bóg dopilnuje, abyście otrzymali to, co wam potrzebne na każdy dzień. Mówiąc nam, iż jest to Bożą odpowiedzialnością, Jezus podsumowuje określając nasze zadania: "Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane". (Mat. 6,33).

Naszym zadaniem jest dać Bogu pierwszeństwo we wszystkim, a On poprowadzi nas w ułożeniu listy priorytetów.

Jak? "Sam stwórz model posłuszeństwa Słowu Bożemu". To pierwsze wyzwanie, jakie postawił Larry Fowler przed rodzicami chrześcijanami. Jeżeli pragniemy Boga umieścić na początku listy wartości, i jeżeli naprawdę chcemy podjąć się odpowiedzialności rodzica chrześcijanina, musimy dokonywać codziennych praktycznych wyborów, które pokażą, że poważnie podchodzimy do tej sprawy. Musimy zorganizować nasze życie i czas w sposób, który udowodni, że Bóg jest dla nas ważny, intelektualnie, jak i praktycznie.

Powszechnie wiadomo, że dzieci robią to, co my robimy, a nie to, co mówimy. Jeżeli nasza lista wartości nigdy nie jest zastosowana w praktyce, dzieci nigdy na poważnie nie wezmą naszych słów. Ważne jest, abyśmy znaleźli czas na czynienie tego, do czego powołał nas Bóg – do szukania najpierw Królestwa Bożego.

Dyskusja w dużych grupach. [*Napisz na tablicy listę rzeczy, które będą stanowiły odpowiedź grupy na pytanie: Jakie czynności zaliczają się do szukania najpierw Królestwa Bożego?*]

"Niech nauczanie Słowa Bożego będzie twoim priorytetem!" To drugie wyzwanie na liście Larry'ego Fowlera. Jeżeli intelektualnie przyswoimy to, że duchowy rozwój naszych dzieci jest naszą główną odpowiedzialnością rodzicielską, naturalną rzeczą jest, iż musimy tę zasadę wprowadzić w praktykę, czyli poświęcić czas i energię, aby te wartości stały się rzeczywistością. Musimy wrócić do listy wartości duchowych i praktycznych, czyli tych, które wypełniają nasz dzień i stanowią priorytety na codzień.

Naszym dążeniem i największym wyzwaniem jest pogodzenie tych dwóch list w jak największym stopniu. Należy skoncentrować się na przełożeniu wartości wewnętrznych na życie, jakie prowadzimy. Sposób, w jaki spędzamy czas, odzwierciedla nasze wartości.

Zadania. [Przygotuj kopie listy zadań *Nasze dzieci, nasza odpowiedzialność, nasz czas* i rozdaj uczestnikom seminarium. Listę zadań można także wyświetlić w Power Poincie, lub wypisać na tablicy.]

Zbliżając się do końca seminarium, mamy dla was coś, co możecie wziąć do domu. Na kartce wypisane są cztery zadania. Celem każdego zadania jest dać wam możliwość, aby uczynić krok dalej na bazie dzisiejszych przemyśleń. Zadania pomogą wam zdecydować czy przedyskutowane pomysły zaowocują zmianą w waszym życiu i jak można tej zmiany dokonać.

1. Pierwsze zadanie polega na spisaniu listy wartości wewnętrznych; rzeczy, które uważacie za ważne.

2. Drugie zadanie polega na spisaniu zajęć, którymi wypełniony jest wasz dzień.

3. Trzecie zadanie polega na porównaniu tych dwóch list. Przyjrzyjcie im się uważnie i zastanówcie się, czy wewnętrzne wartości są odzwierciedlone w sposobie spędzania czasu.

4. Jeżeli te dwie listy się różnią, to czwartym zadaniem będzie modlitwa i przemyślenie, co można zmienić, aby podołać obowiązkowi rodzica chrześcijanina. Kiedy zechcecie wprowadzić zmiany, rozpocznijcie powoli od jednej lub dwóch rzeczy, które chcecie zmienić. Podjęcie się zbyt wielu zmian może być zbyt wymagające i zakończy się zniechęceniem zamiast zbudowaniem.

Zakończenie

Modłę się, aby każdy z nas pozwolił Bogu na zajęcie właściwego miejsca i czasu w naszym życiu i w naszych rodzinach. Wierzę w obietnicę Jezusa, iż jeśli będziemy najpierw szukać Jego królestwa i sprawiedliwości, to wszystko inne zostanie nam przydane.

Na początku tego seminarium wspomnieliśmy, że niektóre myśli przekazane dzisiaj, mogą stanowić dla wielu wyzwanie. Być może zastanawiacie się, czy te zmiany są w ogóle wykonalne. Być może nie jesteście pewni czy teorię i praktykę da się pogodzić w życiu. Może musicie głęboko odetchnąć, bo to przecież kolejny ciężar na was nałożony. Jeżeli tak właśnie czujecie, to wiedźcie, że nie to było celem seminarium. Celem było zastanowienie się nad naszą misją i odpowiedzialnością rodziców chrześcijan oraz nad tym, jak powinno wpływać to na nasz czas.

Wierzę, że niektórzy z was mogą mieć mieszane uczucia co do odpowiedzialności i możliwości, by znaleźć na nią czas. Pozwólcie, że zakończę seminarium dwoma obietnicami:

Naszą odpowiedzialnością nie jest, aby wszystkiego dokonać samemu, jak najdoskonalej, ale to, być w zasięgu ręki i pilnie dbać o duchowy rozwój dzieci. Bóg zrobi resztę, czasami przez nas, a czasami mimo nas. (Barna, 2003. str. 75).

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. (Jezus – Mat. 11,28).

My jako rodzice mamy największą odpowiedzialność, aby wychować nasze dzieci jako dzieci Boże. To my dostaliśmy misję, aby przekazać wiarę następnemu pokoleniu. Jednak dobra wiadomość, wspaniała wiadomość jest taka, że nie musimy nieść tej odpowiedzialności sami. Mamy Boga, który będzie z nami we wszystkich zmaganiach, aby znaleźć czas na spełnienie misji, jaka została nam powierzona. A jeżeli ciężar okaże się zbyt wielki i wartości nie zostaną przełożone na praktykę, jak chcieliśmy, jest Ktoś, do kogo możemy przyjść. Jezus obiecał, że jeżeli przyniesiemy mu swoje ciężary, to On da nam odpocznienie.

Modlitwa. [*Zakończ seminarium modlitwą. Dostosuj tę modlitwę do własnych potrzeb, tak, aby stała się szczerym błogosławieństwem nad seminarium.*]

Ojciec niebieski, prosimy, abyś stworzył w nas pragnienie podjęcia tej odpowiedzialności, którą powierzyłeś nam, jako rodzicom. Modlimy się, abyś pokazał nam błogosławieństwo, jakie spłynie na nas, kiedy podejmiemy się tego wyzwania. Pragniemy także, abyś towarzyszył nam w naszych zmaganiach pogodzenia dwóch różnych list wartości. Dziękujemy Panie, że tam jesteś. Dziękujemy za to, że weźmiesz w ramiona nasze dzieci, jak i nasze zmagania, kiedy nam samym zabraknie na to siły. Dziękujemy za Twą łaskę i zdumiewającą miłość do nas. Amen.

Bibliografia

Albom, M. (1997). *Tuesdays with Morrie*. New York: Doubleday.

Barna, G. (2003). *Transforming children into spiritual champions*. Ventura, CA: Regal Books.

Fowler, L. (2004). *Rock-solid kids*. Ventura, CA: Gospel Light.

Nasze dzieci, nasza odpowiedzialność, nasz czas

ZADANIA

1. Zrób listę wewnętrznych wartości; rzeczy, które uważasz za ważne.

2. Zrób listę zajęć, które wypełniają twój zwyczajny dzień.

3. Porównaj pierwszą i drugą listę. Do jakiego stopnia wewnętrzne wartości są odzwierciedlone w sposobie, w jaki spędzasz czas?

4. Módl się i przemyśl, jakie zmiany są konieczne w twoim życiu, aby podjąć się odpowiedzialności rodzica chrześcijanina. Rozpocznij powoli od jednej lub dwóch rzeczy, które chciałbyś zmienić.